



„A więc nie jesteście już obcymi i przybyszami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Jezus Chrystus.” (Ef 2,19-20)

Różne są więzy łączące ludzi: społeczne, uczuciowe, kulturowe. Najsilniejsze jednak więzy, to więzy miłości. Miłość to autentyczna troska o dobro drugiego, a wzorem jest sam Jezus: *miłujcie się wzajemnie tak jak ja was umiłowalem*. Więzy miłości to relacje, które prowadzą do budowania jedności między osobami. Bóg bowiem pragnie, abyśmy stawali się coraz bardziej jedną i zjednoczoną rodziną. Pragnie, byśmy budowali duchową świątynię - Kościół, dom, w którym On mieszka pomiędzy ludźmi, dom gdzie każdy będzie dostrzeżony, będzie potrzebny i będzie kochany. Rodzina to nie gospoda: *nie jesteśmy już obcymi i przybyszami*. Jesteśmy domownikami. Tworzymy wspólnotę, która staje się szczególną szkołą miłości i jak przekonuje św. Paweł, stanowi żywy organizm, którego zarazem kamieniem węgielnym, jak i głową, jest sam Jezus Chrystus. Podstawowym darem, jaki każdy wnosi do tej wspólnoty jest obecność. Nasza obecność w Kościele bierze swój początek w sakramencie Chrztu Świętego. Tę obecność utrwalamy poprzez budowanie wspólnoty kierując się w życiu nauką Chrystusa i mocą jaką obdarza nas Duch Święty szczególnie w sakramentach. Chcemy trwać w nauce apostołów, we wspólnocie, w łamaniu chleba i na modlitwie (por. Dz 2, 42). Tą decyzję ponowiliśmy w akcie uznania i przyjęcia Jezusa jako Pana i Zbawiciela oraz w decyzji wejścia do małej grupy formacyjnej Jego uczniów.

„A więc nie jesteście już obcymi i przybyszami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Jezus Chrystus.” (Ef 2,19-20)

Kościół określił siebie na Soborze Watykańskim II jako tajemnicę - misterium, jako sakrament i jako wspólnotę. Powtarzając za Janem Chryzostosem, wspólnota Kościoła to: *zjednoczenie umysłów, zgodność dusz, więź miłości, modlitwa kapłanów*. Chcemy budować świadomie i odpowiedzialnie naszą duchową rodzinę. Wielu z tych, którzy okazjonalnie przychodzą do kościoła swoje zaniedbania usprawiedliwiają powiedzeniem, że modlić się można wszędzie. Tymczasem budowanie wspólnoty Kościoła jest niemożliwe bez podstawowego warunku **przebywania razem**. Tylko wtedy możemy lepiej się poznać i umocnić więzy między nami. Przebywając razem we wspólnocie odpowiadamy na wezwanie Pana Jezusa: *Gdzie dwóch lub trzech jest zgromadzonych w imię moje tam Ja jestem pośród nich*. Najdoskonalszym wzorem wspólnoty jest Trójca Święta. Jezus Chrystus trwa z Ojcem w Duchu Świętym w relacji miłości wzajemnej. Podobnie my, żyjąc we wspólnocie chrześcijańskiej i będąc naśladowcami Pana, winniśmy objawiać miłość każdemu. W ten sposób Kościół, jako wspólnota staje się ikoną Trójcy Świętej.

**„A więc nie jesteście już obcymi i przybyszami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Jezus Chrystus.”
(Ef 2,19-20)**

KWIECIEŃ 2009

Słowo Pana

Jak żyć tym Słowem? Świadomość Chrztu nakazuje mi żyć w jedności z Ojcem. Do Domu Ojca prowadzi mnie Chrystus. Chcę jednoczyć się z Nim w częstej Eucharystii, a także w codziennej modlitwie. Chcę z Nim budować wspólnotę Kościoła, szczególnie poprzez troskę o członków mojej małej grupy. W poczuciu odpowiedzialności za dawanie świadectwa na każdym spotkaniu podzielę się osobistym doświadczeniem życia Słowem Pana, aby On był coraz bardziej uwielbiony. Przebaczę każdemu, kto zawinił wobec mnie słowem, czynem lub zapomnieniem. Zdobędę się na odwagę, by prosić o przebaczenie. Podejmę próbę zaproszenia osoby z mojej parafii na rekolekcje naszej Grupy. A wszystko to z miłości do Jezusa, na którym buduję i opieram swoje życie.

Świadectwo

Obraz Kościoła prawdziwie zjednoczonego, miłującego i chwającego Boga, w którym żyje i działa Jezus Chrystus dotarł do mnie dzięki Grupie 33, a przede wszystkim dzięki rekolekcjom ewangelizacyjnym. Wcześniejsza moja przynależność do Kościoła była tylko powierzchowna, mój udział w Eucharystii był ograniczony do niezbędnego minimum, a moje myśli były raczej gdzieś poza Nim... Na przeszkodzie stawały moje grzechy, które z czasem przechodziły w zniewolenia. Popadłem w grzechy nieczystości, pornografii... Sakrament pokuty niewiele pomagał. W końcu zacząłem wierzyć, że wszyscy tak żyją. Ten stan trwał przez 20 lat.

Pod koniec 2006 roku, w mojej parafii, podczas rekolekcji adwentowych, ksiądz Tadeusz głosił naukę stanową dla osób stanu wolnego. Byłem wówczas na życiowym zakręcie - mój nieudany związek rozsypał się, pokłóciłem się i przestałem się spotykać z przyjaciółmi. Wtedy z ust księdza Tadeusza usłyszałem o nowej, innej alternatywie na moje życie. Pomyślałem, że może warto spróbować... Wyjazd na rekolekcje. Przed nimi Spowiedź Święta. Czas wypełniony modlitwą. Inny świat. W sobotę przyjmujemy Pana Jezusa jako osobistego Pana i Zbawiciela. Modlitwa: Panie Jezu powierzam Ci całego siebie. Chcę być Twój, tylko Twój i niczyj więcej.

Jezus przemienił moje serce. Ciągłe to robi. Zniewolenia odeszły. Zmieniło się moje życie, moja lektura, mój sposób spędzania wolnego czasu. Dzięki Grupie 33 mam nowych przyjaciół. Zmienił się mój udział w Eucharystii - jestem w Niej obecny całym swoim sercem, nie tylko w niedzielę, ale jeśli mogę to i w tygodniu. Kościół jest dla mnie wielkim dobrem. To Kościół, ludzie Kościoła, a przede wszystkim Pan Jezus wpływa na moje życie i czyni je lepszym.

J. Grupa XVII

„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)

Duszpasterstwo osób żyjących w stanie wolnym Archidiecezji Katowickiej „Grupa 33”
www.grupa33.katowice.opoka.org.pl

Grupa 33 4/2009